

# Alexis Tsipras – zdrajca czy bohater?

16 lipca 2015

Przepraszamy wszystkich marksistów świata za to, że Grecja odmówiła popełnienia rytualnego samobójstwa dla dobra sprawy. Musieliście bardzo cierpieć na swoich kanapach.

O europejskim czy nawet światowym pejzażu politycznym bardzo wiele mówi fakt, że wszystkie marzenia o socjalizmie zostały złożone na barkach młodego premiera małego kraju. Pojawiła się żarliwa, irracjonalna, niemal ewangeliczna wiara w to, że mały kraj, tonący w długach i rozpaczliwie potrzebujący płynności finansowej, w jakiś magiczny sposób (którego nikt oczywiście nie jest w stanie sprecyzować) pokona globalny kapitalizm, uzbrojony jedynie w kamienie i patyki.

Gdy okazało się, że do tego nie dojdzie, zaczęło się odwracanie plecami. „Tsipras skapitulował”. „Zdrajca”. Złożoność międzynarodowej polityki została sprowadzona do hashtaga, który szybko zmienił się z #módlmysięzsiprasa na #tsiprasmusiodejść. Świat domagał się kulminacji, wielkiego finału, hollywoodzkiego rozwiązania. Wszystko poza walką do ostatniej kropli krwi było nieakceptowalnym tchórzostwem.

Bardzo łatwo jest zachować ideologiczną czystość, jeśli nie ryzykujemy niczym – nie doświadczamy braku podstawowych produktów, klęski spójności społecznej, groźby wojny domowej, nie ryzykujemy życiem. Jak łatwo jest żądać zawarcia umowy, której z całą pewnością nie zaakceptowałby żaden kraj członkowski strefy euro. Jak łatwo jest podejmować odważne decyzje, gdy sam nie nadstawiasz karku, gdy nie odliczasz, tak jak ja, ostatnich dwudziestu czterech dawek leku, który zapobiega atakom choroby twojej matki.

**DWADZIEŚCIA DAWEK, CZTERNAŚCIE...**

Osobliwą właściwością patologicznych krytyków jest skupianie się jedynie na tym, co zostało stracone, zamiast na tym, co zyskano. Taka mentalność powoduje również, że ta mała część każdego społeczeństwa, która wygląda swojej idealnej Socjalistycznej Utopii, równocześnie na wszystkie możliwe sposoby unika płacenia podatków.

Sam koncept „zdrady” Tsiprasa bazuje w dużej mierze na cynicznej nadinterpretacji wyników zeszlotygodniowego referendum. „OXI”, jak wmawiają nam krytycy, oznaczało „nie” dla jakiegokolwiek formy umowy, upoważniało do wdrożenia chaotycznego Grexitu. Nic z tych rzeczy. We wszystkich przemówieniach Tsipras podkreślał, że potrzebuje silnego „OXI”, by użyć go jako dźwigni, która umożliwi osiągnięcie lepszego rezultatu w negocjacjach. Czyżbyście to przeoczyli? Możecie oczywiście uważać, że nie osiągnął lepszego układu – i tu być może macie rację – ale sugerowanie, że referendum oznaczało upoważnienie dla Grexitu, jest wyjątkowo obłudne. A co z 38%, które zagłosowały „NAI”? Czy ich Tsipras nie reprezentuje?

Nie lękajcie się. Umowa tak czy siak może okazać się niewykonalna lub nie przejść przez grecki parlament. Syriza może wewnętrznie eksplodować, a Grexit zostać wymuszony przez tych, którzy od lat starają się do niego doprowadzić. Wtedy zobaczymy, jak wygląda wasze lepsze rozwiązanie.

## **DWANAŚCIE DAWEK, DZIESIĘĆ...**

Porozumienie, które osiągnął Tsipras (czy raczej to z niego, co do nas dociera) po 17-godzinnych negocjacjach, jest o wiele gorsze, niż mogliśmy sobie wyobrażać. Jest też o wiele lepsze, niż mogliśmy mieć nadzieję. Zależy to po prostu od tego, czy skupimy się na zyskach, czy na stratach. Stratą jest potworny pakiet cięć i oszczędności. Pakiet, o którym każdy, kto rozumie cokolwiek z polityki, wiedział, że i tak nadejdzie. Jedyna różnica polega na tym, że usłużny rząd, jakich mieliśmy wiele wcześniej, przyjąłby go bez walki o odszkodowania.

To, co udało się zyskać, to o wiele więcej pieniędzy, niż wcześniej mogliśmy sobie wyobrażać, na sfinansowanie średniookresowych celów i umożliwienie rządowi wprowadzenia jego programu, znaczący pakiet stymulacyjny, uwolnienie funduszy z Europejskiego Instrumentu Stabilności Finansowej (czego do tej pory odmawiano „dobremu rządowi” Samarasa) i zgoda na restrukturyzację długu poprzez transfer zobowiązań z MFW i EBC do Europejskiego Mechanizmu Stabilności. Ale to przecież nic, krzyczą krzykacze. Michael Gelantalís, analityk greckich mediów publicznych Ellinikí Radiofonía Tileóراسi, szacuje, że tylko ostatni z punktów oznacza od ośmiu do dziesięciu miliardów euro odsetek mniej każdego roku. To mnóstwo pieniędzy.

Przez ostatnie kilka godzin usłyszałem, że Grecja „musi dokonać #Grexitu TERAZ”; że mamy „doskonały klimat i z łatwością osiągniemy samowystarczalność”; że powinniśmy „przyjąć bitcoin i stosować crowdfunding, żeby obejść monetaryzm”; że „USA przyślą nam lekarstwa”. Żadna z tych osób, oczywiście, nie sugeruje, że to powinno się zdarzyć w ich kraju. Tylko w Grecji, żeby mogli zobaczyć, co z tego wyjdzie. Większość z nich żyje w krajach rządzonych przez centrowe gabinety, które popierają politykę cięć i oszczędności, ale gwarantują stałą liczbę najnowszych iPadów w sklepach. Każdy z tych krajów zaś, bez wyjątku, z nożem na gardle wynegocjowałby lepszą umowę, byłby odważniejszy.

Moje pytanie do krytyków brzmi: jakie bitwy toczycie obecnie w swoim kraju, mieście, wsi? O jak wysokie stawki? Czy przypadkiem nie jesteście podobni twardogłowym ideologom cięć i oszczędności, którzy chcą eksperymentować na „zabawkowym kraju”, nażyciu milionów ludzi, żeby zobaczyć co się stanie?

## **OSIEM DAWEK, PIĘĆ...**

Porażka Grecji, jeśli patrzymy na nią jak na bitwę w Helmowym Jarze, jest monumentalna i beznadziejna. To chwila, w której już „wszystko stracone”. Jeśli patrzymy na nią jak na potyczkę

inicjującą o wiele większą wojnę, jest ogromnie cennym doświadczeniem. Wróg został wyciągnięty na otwartą przestrzeń, pokazał swoją siłę i słabości. Dostarczył informacji innym, Hiszpanom, Portugalczykom i Włochom, którzy upewnią się, że są lepiej przygotowani do walki. W tej bitwie walczyliśmy odważnie. I mądrze, bo Grecja przeżyje, żeby móc walczyć dalej.

Wybraliśmy dobrego, uczciwego i odważnego człowieka, który walczył jak lew przeciw niewyobrażalnie potężnym siłom i interesom. Wynik może nie jest takim męczeństwem, na jakie liczyliście. Ale na chwilę obecną wystarczy.

Autorstwo: Alex Andreou

Tłumaczenie: Mateusz Trzeciak

Źródło: [NowyObywatel.pl](http://NowyObywatel.pl)